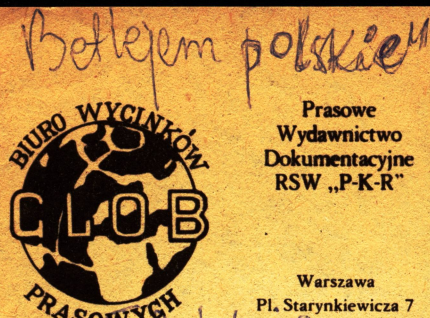




Prasowe
Wydawnictwo
Dokumentacyjne
RSW „P-K-R”

Warszawa
Pl. Starynkiewicza 7
Tel. 28-59-59

Głos Szczeciński

Magazyn-A
70-550 SZCZECIN, ul. Hołdu Pruskiego 8
wydanie

5 22 - 24 - 01-82
Nr z dn.

Głos Szczeciński

Mówi się często, że publiczność głosuje nogami, przychodząc na przedstawienia tłumnie, średnio, lub wcale i dzięki temu można ocenić pożytek, jaki przynosi teatr, a także zapotrzebowanie społeczne na określony repertuar. Można tu przypomnieć przykład „Pana Tadeusza”. A. Mickiewicza, gdy na 225 spektaklach (nie tylko w Polsce, ale i za oceanem), publiczność tłumnie wypełniając salę, wyraźnie opowiedziała się za interesującym ją kształtem teatru. Był więc „Pan Tadeusz” wielkim przebojem kilku sezonów teatralnych. I o to — należy sądzić — przybywa mu konkurent, który w statystycznych wykazach frekwencji zajmie zapewne również poczesne miejsce: „Betleem polskie” Lucjana Rydla. (Tzw. premiera oficjalna odbędzie się w sobotę, 23 bm.).

Już od kilku dni, tj. od 15 stycznia, przedstawienie to grane jest przy pełnej widowni i nie milknących brawach.

Oto na widownię wchodzi z kołędową pieśnią barwny korowód postaci w strojach ludowych, niosąc najprawdziwszą szopkę betlejemską... „Przychodzimy dziś do was z nie lada kołędą, ciekawe tu rzeczy przedstawiać się będą” — zapowiada jeden z Pasterzy. I rzeczywiście — rozpoczyna się wspaniałe, barwne i wzruszające widowisko, tak silnie przesycone nutą wiary, swojskości i głębokiego, szczerzego patriotyzmu, że mamy wrażenie, jak byśmy wspólnie uczestniczyli w „chwili osobliwej”. Wśród pięknych kołęd, chorów anielskich i modlitw płyną słowa o Polsce,

„BETLEEM POLSKIE”

o cierpieniach jej narodu i jego tragicznej historii. Przed ubogą szopką betlejemską zanoszone są słowa skargi na los narodu pozbawionego wolności przez zaborców.

Bo „Betleem polskie” napisane w 1904 r., osadzone w konkretnym czasie i warunkach politycznych, było pretekstem do stworzenia patriotycznej

Przed premierą w Teatrze Polskim

szopki, będącej przede wszystkim manifestacją uczuć narodowych.

Prapremiera jasełek odbyła się we Lwowie, 28 grudnia 1904 r. zaś premiera krakowska, kilka dni później, 6 stycznia 1905. O tej ostatniej tak pisał w „Czasie” Konrad Rakowski: — „Betleem polskie” okazało się w rzeczy samej ozdobą repertuaru teatru ludowego, łącząc w sobie rzadko kiedy spotykane przymioty wdzięku, artystycznej prostoty, naiwności czucia i wyobraźni, misternej formy, przy szczęśli-

wej i trafnej pomysłowości opracowania (...). Rzecz to prawdziwie wielkiego talentu z motyłów powszechnie znanych stworzyć całość obrazową, jednolitą i organiczną, zamkniętą w nienagannej ramie artystycznej”.

„Betleem” grane było z wielkim powodzeniem na prawie wszystkich scenach polskich przez cały okres międzywojnia. Pierwszą realizacją powojenną była dopiero premiera w Teatrze Ludowym w Nowej Hucie — w grudniu 1979 r. Dlatego też, w 1961 r. Grzymała-Siedlecki pisał, że dzisiejsze pokolenie „nic nie wie o Rydlowym „Betleem”, które stało się przecież wzorem dla wszystkich literackich szopek — satyrycznych czy obrzędowych, jak i widowisk w rodzaju „Pastorałek” Leona Schillera. To właśnie pierwszy Rydel w latach niewoli wpadł na genialny pomysł, by szopkę betlejemską ożywić polską historią i przeżyciami Polaków, co mu się udało w całej pełni. Stworzył i barwne, soczyste ludowe widowisko i patriotyczny fresk polskich losów. A dalekie, w istocie obce postacie wschodnich królów ubrał w polskie stroje i polskie. godła kazał im nosić przed sobą”.

Przedstawienie w Teatrze Polskim w Szczecinie wyreżyserował Henryk Giżycki, scenografię projektował Józef Napiórkowski, choreografię widowiska opracował Jacek Tomasiak a w przedstawieniu bierze udział cały zespół aktorski Teatru Polskiego wspomagany przez Chór Akademicki oraz uczniów Szkoły Podstawowej nr 2 im. I Praskiego Pułku Piechoty.

JADWIGA WILANOWSKA